

Wolna wola – części 1-3

„Gdyby twoi koledzy skoczyli z klifu, ty też byś skoczył”? Nie pamiętam, co takiego zrobiłem, ale pamiętam, jak mama zadała mi to bolesne pytanie. Próbowła w ten sposób uświadomić mi, że odpowiadam za swoje własne czyny. Chciała pokazać, że moja wolna wola, połączona ze zdrowym rozsądkiem jest ważniejsza niż to, co robią moi przyjaciele.

Aniołowie i ludzie są istotami duchowymi stworzonymi z wolną wolą

Pismo Święte wskazuje, że istoty duchowe są wieczne, mają zdolność artykułowania swoich myśli zakorzenionej w ich duchu oraz posiadają wolną wolę.

Ma to sens, ponieważ w Hbr 12:9, Za 12:1, Iz 42:5, Ps 104:30, Hi 33:4 i Pwt 32:18 czytamy, że Bóg Ojciec stworzył nas przez Swego Ducha. Z tego powodu, jak nasz Ojciec, jesteśmy wieczni, artykułujemy swoje myśli oraz posiadamy wolną wolę. Wszyscy, tak jak Adam i Ewa, zostaliśmy stworzeni jako „żywi dla Boga” - nadzy i niewinni, i musieliśmy zdecydować, czy poddamy się Życiu czy też grzechowi.

(To wyjaśnia, dlaczego Biblia nic nie mówi, że szatan, czy też niewierzący zostaną unicestwieni. Jesteśmy istotami duchowymi a duch jest nieśmiertelny. Nie może po prostu przestać istnieć, ponieważ zostaliśmy stworzeni przez nieśmiertelnego Ojca.)

Jesteśmy zatem suwerennymi istotami. W czasie jednych z odwiedzin Pana, gdy nauczał mnie o aniołach i demonach, zapytał mnie: „Jak wygląda demon, gdy go widzisz”? Opisałem demony, które widziałem, czy duże czy też małe, wszystkie wydawały się być jakimś pomarszczonym cieniem swego dawnego wyglądu. Wszystkie też były nagie.

Odpowiedział: „Zgadza się. A jak wyglądają aniołowie, kiedy ich widzisz”? Powiedziałem, że różnią się wzrostem, kolorem skóry, włosów oraz ubiorem, jednak wszyscy są odziani.

Powiedział: „Kiedy Lucyfer zbuntował się, on i aniołowie, którzy poszli za nim, zostali pozbawieni swojej sprawiedliwości, co było przypieczętowaniem ich decyzji. Aniołowie, którzy pozostali przy mnie, otrzymali szaty sprawiedliwości – moją pieczęć podjętej przez nich decyzji. Podobnie ludzie, którzy Mnie wybierają, zostają zapieczętowani przez Ducha Ojca i otrzymują szaty sprawiedliwości...” (2 Kor 1:22; Ef 1:13, 4:30; Ap 4:4, 7:9, 13-14, 19:7-8, 14).

Co Bóg Ojciec powiedział mi na ten temat, kiedy byłem nastolatkiem

Czytałem właśnie Kol 1:12-13: „dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego”, gdy przemówił do mnie Bóg: „Póki żyjesz, twoje ciało daje ci autorytet na ziemi. Kiedy jednak umiera, twój duch i dusza automatycznie zostają przeniesione do królestwa, którego jesteś obywatelem”.

Istnieje wiele świadectw osób, które miały doświadczenia bliskie śmierci, które umierały, a gdy ich ciało łapało ostatni oddech odczuwali, że są ciągnięci w dół, w ciemność i przerażenie. Kiedy jednak przypominali sobie o Jezusie i wołali do Niego, natychmiast przestawali spadać. Czasami opisywali, że światło, jakaś świetlista istota lub sam Jezus wyciągał do nich rękę i wciągał ich z powrotem do ciała, aby żyli dalej i opowiadali o tym innym, by ci uwierzyli.

Twoje ciało daje ci autorytet na ziemi. Jednak twoje „obywatelstwo” zależy od stanu twojego ducha. Albo został on odnowiony przez Ducha Bożego i jesteś teraz obywatelem królestwa światła, albo należysz do ciemności.

„Byliście bowiem niegdyś ciemnością, a teraz jesteście światłością w Panu. Postępujcie jako dzieci światłości”. Ef 5:8

Gdyby jedynym, co się wydarzyło, było tylko przebaczenie twoich grzechów, nadal trafiłbyś do piekła.

To nie samo przebaczenie grzechów pozwala człowiekowi wejść do nieba. To krzyż ORAZ zmartwychwstanie zapewniają odnowienie ducha.

Czyż Ojciec nie przebaczył grzechów każdej osoby, która kiedykolwiek żyła, żyje i będzie żyła? A jednak wielu ludzi wciąż odrzuca Go wybierając piekło? Tak - grzechy zostały przebaczone, ale to nie znaczy, że wszyscy automatycznie idą do nieba.

Nie - każdy z nas musi zdecydować, z własnej woli, że zawiera Jezusowi. W następstwie tego aktu nasz duchowy człowiek zostaje w tym momencie odnowiony przez Ducha Świętego, co umożliwi nam wejście do czystego i świętego miejsca zwanego niebem.

Krzyż zapłacił za nasze grzechy; zmartwychwstanie dało moc do odnowienia naszego ducha.

Obie te rzeczy są niezbędnymi. „Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili”. Rz 6:4

„I oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka... nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego (działającej w nas), jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie”. Ef 1:18-20

Moc, którą Ojciec posłużył się 2 tysiące lat temu, aby Jezusa wzbudzić z martwych, nigdy nie przestała działać. Nic nie straciła ze swej siły i to ta sama moc, która teraz działa w nas, by przekształcać nas na obraz Jego Syna. Aniołowie powiedzieli: „On zmartwychwstał (JEST zmartwychwstały)”. To teraz jego wieczny stan – JEST zmartwychwstały. Moc, która to sprawiła, działa w naszym duchu po dziś dzień.

Niech to do ciebie dotrze - moc, która wzbudziła Jezusa z martwych, to ta sama moc, która teraz działa w naszym duchu. Wszystko co mamy w Chrystusie, każde doświadczenie, jakie przeżyliśmy w Nim, każda chwila, w której czuliśmy Jego obecność – jak mówił Paweł, to ta sama potężna moc od Ojca, którą użył wzbudzając Jezusa z martwych 2 tysiące lat temu. Ta sama moc jest w nas!

Będziemy to kontynuować, szczególnie kwestię naszej suwerennej woli oraz walki o nią. Co robimy z całą tą mocą, która działa w naszym duchu?

Jesteś suwerenną istotą. Jesteś nieśmiertelny. Moc, która działa w tobie, to dokładnie ta sama moc, która została uwolniona w dniu zmartwychwstania i będzie działać aż do twojego własnego dnia zmartwychwstania, a nawet dalej! Twój duch został odnowiony przez Ducha Bożego. To czyni cię obywatelem nieba, a żaden człowiek ani demon nie ma władzy ani mocy, aby to zmienić.

+++

W latach 70-tych pewna amerykańska komik stworzyła postać imieniem „Geraldine”, która często powtarzała: „to diabeł mnie do tego zmusił”. W skeczu zawsze chodziło o to, że Geraldine popełniała jakiś grzech, ale nie chciała brać za niego odpowiedzialności, mówiła więc: „to diabeł mnie do tego zmusił”.

Diabeł nie jest silniejszy od twojej woli.

Diabeł nie mógł zmusić Geraldine do czegokolwiek – po prostu chciała uciec od odpowiedzialności za własne życie. Chciała obwiniać za swe kłopoty diabła lub innych ludzi. Ale nasza wola jest suwerenna. Ani Bóg, ani diabeł, ani nikt inny nie może zmusić nikogo do zrobienia czegokolwiek.

Każdego roku miliony niezabawionych ludzi na całym świecie zostają uwolnione od nałogów i grzesznych nawyków, które ich niszczą, jedynie przez akt własnej woli. Wyzwalają się z diabelskich więzów decydując po prostu przestać robić rzeczy, które trzymały ich w niewoli przez całe lata: narkotyki, seks, uzależnienia, zaburzenia emocjonalne, depresję, hazard, itd.

Wiele z tych grzechów to te same rzeczy, które chrześcijanie przynoszą prosząc o modlitwę, aby pomóc im je przewyciężyć, lub też o które obwiniają diabła. Jednym z najsubtelniejszych oszustw diabła jest wmówienie chrześcijanom, że są bezsilni. My nie tylko mamy w sobie Chrystusa oraz autorytet używania Jego imienia, aby wyganiać demony, ale jak każdy człowiek, mamy wolną wolę. Diabeł musiał kusić Adama i Ewę - nie mógł za nich podjąć decyzji o grzechu.

Nie możesz skutecznie przeciwstawiać się diabłu, dopóki nie zmierzysz się z faktem, że lubisz grzech, który popełniasz. Postanów jednak, że to nie będzie już twoim życiem. Bądź jak Mojżesz, który wyżej cenił niebo niż bogactwa Egiptu i chwilowe przyjemności grzechu*. Ukrzyżuj to pragnienie (każde grzeszne pragnienie, które wymyka się kontroli). Gdy już określimy naszą wolę, wtedy i tylko wtedy jakiegokolwiek przeciwstawienie się demonowi ma moc. *Hbr 11:25-27

„A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą”. To wymaga aktu naszej woli – posłużenia się wolną wolą i autorytetem, by rozkazać demonom od nas odstąpić. Mk 16:17

Ani Jezus, ani apostołowie nie modlili się za osoby atakowane przez demona.

Oni po prostu go wypędzali. Powiedz mu, czego nie może robić, powiedz mu, aby odszedł. Jeśli ktoś ma demona, ale nie chce być uwolniony, przynajmniej użyj Imienia, nakazując mu być cicho, gdy znajdziesz się w pobliżu tej osoby. Jeśli sąsiad ma demona i on wykorzystuje go, aby cię atakować, po prostu rozkaż duchowi zaprzestać ataku, a następnie módl się za tego człowieka.

Jezus (i apostołowie) odnosili się tylko do demonów, z którymi weszli w bezpośredni kontakt. Nie masz autorytetu nad każdym demonem na świecie i nie ma dowodów, że możemy rozkazywać demonom w nad jakimś miastem czy terytorium. Ale jeśli zetkniesz się ze zdemonizowaną osobą, masz autorytet. Nie masz autorytetu nad ludzkim duchem, ale masz autorytet nad demonem.

Wolna wola to dar od Boga, którego nigdy nie zrozumiesz, dopóki nie będziesz musiał o to walczyć.

Mówię tu o opieraniu się pokusie, o walce o prawo do życia w prawości i świętości. Podczas jednych z odwiedzin Pan nauczał mnie na temat podejmowania decyzji. Nagle przed nami pojawił się niewielki staw, do którego Pan wrzucił kamyk. W miejscu, gdzie kamyk wpadł do wody, powstały doskonale kręgi. Scena zamarła, gdy na jednym z zewnętrznych kręgów pojawił się znak X. Pan powiedział wtedy: „Miejsce, gdzie kamień wpadł do wody, to decyzja osoby, która nie jest moją wolą. Każdy wywołany tym krąg to jeden rok, a X to wydarzenie, czasem nawet tragedia, która wydarza się nawet 5 lat lub więcej po tym, jak podjęto złą decyzję”.

Mówił o tym, jak ludzie zastanawiają się wtedy, dlaczego Bóg na coś pozwolił. Wtedy po raz drugi w moim wizjach powiedział, że On i Ojciec są sprawiedliwi we wszystkim i że pewnego dnia wszystko zostanie wyjaśnione. Ale wielu z nas, którzy przeżyli tragedię, nie dostrzega decyzji, które podjęliśmy czasem wiele lat wcześniej, a które doprowadziły do obecnej sytuacji.

Czasami wynik podjętej decyzji jest szybko widoczny...

... gdy na przykład, zamiast użyć drabinki, wchodzimy na krzesło, spadamy i odnosimy obrażenia. Łatwo wtedy połączyć fakty i zrozumieć, dlaczego tak się stało. Ale powiedzmy, że mijamy się z wolą Bożą, podejmujemy złą decyzję i idziemy tą ścieżką. Gdy coś dzieje się 1 czy 5 lat później, nie zawsze pamiętamy o fatalnej decyzji sprzed lat.

Czasami jednak pamiętamy. Ktoś tkwi 20 lat w koszmarnym małżeństwie i wspomina z żalem decyzję o ślubie. Może oszukiwał samego siebie myśląc, że to było z Boga, albo licząc, że Bóg zmieni tę osobę... Podobnie jest w przypadku biznesu, pracy, przyjaciół. Podjęliśmy decyzję a potem zdarzają się złe rzeczy, po czym niektórzy obwiniają za nie Boga. Często trzeba wtedy zapłacić wysoką cenę i jesteśmy źli na siebie, na Boga, na kogoś innego... ale to nasza wolna wola wszystko to zapoczątkowała.

Jaki w tym cel, jeśli wolna wola sprowadza się do prób i błędów?

„A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe”. Rz 12:2

Ścieżka, na której odkrywamy to co dobre, miłe i doskonałe, pełna jest błędów przez nas popełnianych. Powyższy werset sugeruje proces prób i błędów w odkrywaniu Bożej dobrej, następnie miłej, a w końcu doskonałej woli dla nas. Jaki jest zatem cel wolnej woli, skoro i tak często błądzimy?

I o tym powiemy kolejnym razem, kiedy omówimy cel różnych prób, w których mamy okazję posłużenia się wolną wolą.

+++

Zmagania z Bogiem

W Rz 7:15-25 Paweł mówi o zmaganiach ludzi, którzy szukają Boga: „według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym. A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich”.

Właśnie w tym miejscu prawdziwie poznajemy wolność, jak i ograniczenia wolnej woli. To nasze zmaganie się z Bogiem wystawia na próbę nasze pragnienie wzrostu w Chrystusie. Kiedy Jakub zmagał się z Bogiem (Rdz 32:24-30), trwało to całą noc. My również zmagamy się z Bogiem i z samymi sobą w ciągu naszych „nocy”, gdy mamy trudny czas. Jednak Jakub wyszedł z tego zmagania z nowym imieniem: Izrael (Yisrael), co oznacza „Bóg walczy”.

Zauważmy, że Pan zmieniając imię Jakuba, użył tu własnej perspektywy: „Bóg walczy”. Oznacza to, że Pan jest gotowy walczyć razem z nami, zmagać się wraz z nami. To, że nadał mu imię „Bóg walczy”, powinno przynieść nam wielką ulgę. To oznacza, że Bóg się nie poddaje. To oznacza, że nie gniewa się, gdy upadamy i przychodzimy do Niego w żalu i pokucie. To oznacza, że chętnie zмага się z nami, aby wypracować w nas nowe imię, nową naturę. Bóg nie zrezygnował z Jakuba, a on nie zrezygnował z Boga. Uchwycił się Go i nie zamierzał puścić, dopóki nie otrzymał błogosławieństwa.

To, co myślisz, że Cię dyskwalifikuje...

...jest w rzeczywistości tym, co daje ci kwalifikacje. Nasza ludzka natura (jak i kultura kościelna) mówi nam, że ponieważ kiedyś zrobiliśmy X, nie jesteśmy teraz godni Bożego powołania w naszym życiu. Lub też, że gdy odpowiedzieliśmy kiedyś na Jego powołanie, jednak potem popadliśmy w grzech, to myślimy wtedy, że upadliśmy tak nisko, że nie ma już dla nas z tego ratunku.

W 2 Tm 2:3-4 Paweł napisał, abyśmy byli dobrymi żołnierzami Chrystusa. W tamtych czasach Rzymianie szukając kandydatów na żołnierzy, szukali tych, którzy mieli trudne życie. Poszukiwali rolników, pasterzy, wojowników – ludzi, którzy wiedzieli, czym są trudy życia. Służyli w różnych warunkach pogodowych, przez co stawali się lepszymi żołnierzami – nie jak ci, którym w życiu było łatwo. To, co myślisz, że Cię dyskwalifikuje, w rzeczywistości daje ci kwalifikacje, aby Pan mógł cię używać.

Wolna wola i błędne decyzje, które nieuchronnie będziemy podejmować, pozwalają nam odkrywać to, co mamy w granicach naszej wolnej woli. Bez wolnej woli nie poznalibyśmy głębi grzechu, a tym samym nie poznalibyśmy łaski.

Na mojej ścianie wisi tekst przemówienia prezydenta USA - Theodore Roosevelta z 1910 roku „Obywatelstwo w Republice”. Fragment ten nosi nazwę „Człowiek na Arenie”.

„Nie liczy się krytyk; nie ten, kto wytyka palcem, gdy mocny człowiek upada, ani ten, kto mówi, że coś można było zrobić lepiej. Zaszczęty należą się człowiekowi, który walczy na arenie, którego twarz pokryta jest kurzem, potem i krwią; który dzielnie walczy, który popełnia błędy, który nie osiąga sukcesu raz za

razem, bo wysiłek naznaczony jest też błędami i porażkami, ale który stara się czynić to, co należy; który wykazuje entuzjazm i jest gotowy do wielkich poświęceń dla dobrej sprawy, który, gdy się powiedzie, zna smak triumfu wielkich osiągnięć, lecz gdy coś pójdzie nie tak, gdy doświadczy niepowodzenia, to chociaż jednak śmiało próbował, nigdy więc nie znajdzie miejsca pośród tłumów lękliwych dusz, które nie znają smaku zwycięstwa, ani porażki”.

Cierpienie

Bóg Ojciec żyje w wymiarze Ducha, poza czasem. Stworzył jednak fizyczny wszechświat i stworzył też ludzi, którzy mogą funkcjonować zarówno w Jego sferze, jak i w świecie fizycznym, aby nad tym światem panowali. By byli w stanie to robić, aby zarządzali tym światem, potrzebowali mieć wolną wolę.

Wiedząc, że człowiek zdecyduje się poznać zarówno dobro jak i zło, Bóg może wykorzystać to, by człowiek poznał wszystko, co od Niego otrzymał. To nadaje sens cierpieniu. To nadaje sens doświadczaniu konsekwencji naszych działań. Jeśli spojrzymy na wolną wolę jako coś, co służy do nauki o wyborach życiowych, możemy przez to odnaleźć drogę do życia i błogosławieństwa, odwróciwszy się od przekleństwa i śmierci.

Dlatego właśnie Paweł powiedział, że ma „upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny”. To dlatego napisał do Filipian, że chce „poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego”. (2 Kor 12:10, Flp 3:10)

Opisuje on ‘plusy i minusy’ wolnej woli – ‘minusy’, że uczestniczy w Jego cierpieniach, a ‘plusy’, że doznaje mocy Jego zmartwychwstania. Paweł chciał poznać pełnię tego, czym jest wolna wola, a jej częścią jest też cierpienie. Oba te elementy są niezbędne, jeśli człowiek chce rozwijać się i wzrastać w Chrystusie.

Wolna wola to możliwość wyboru różnych dróg działania.

Wolna wola jest bezpośrednio połączona z moralnością, odpowiedzialnością, dawaniem rad, argumentacją, dyskusją i przekonaniem, patrzeniem na własne uczynki oraz wyznaczaniem granic.

Na ile znam Biblię, tylko działania podejmowane w oparciu o wolną wolę mogą być chwalone lub potępiane. Często na nasze życie wpływają działania innych ludzi, dlatego to nie nasza wina, gdy stajemy się ofiarą. To prawdziwe stwierdzenie, że często Boga nie było w tym, co się nam przytrafiło, lecz można Go znaleźć w naszej reakcji na spotkaną sytuację. Bóg rozlicza nas z działań podejmowanych z naszej wolnej woli.

To znowu nadaje cierpieniu sens, ponieważ On jest wierny i wszystko kiedyś zostanie naprawione. Musimy uchwycić się prawdy, że tak naprawdę już jesteśmy w wieczności. Ef 2:7 wspomina o „przyszłych wiekach”. Nie umieramy i nie przechodzimy do wieczności - już teraz w niej jesteśmy. Cokolwiek dzieje się w tym życiu, jest po części przygotowaniem do „następnych wieków”.

Jest to częściowo powód, dla którego Jakub napisał w wersecie 1:2: „...Poczytujcie to sobie za najwyższą radość (owoc ducha, nie emocję), bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość, wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście (gdy przejdziecie próbę) byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków”.

Stawiając nasz wzrost w Chrystusie jako największą wartość w życiu, mówimy wtedy światu: „dawaj, co tam masz najgorszego”, ponieważ wiemy, czym jest wolna wola i wiemy, jak o nią walczyć. Wiemy, jak pozwolić, aby Chrystus wykonał w nas swe dzieło. Wiemy, że walczyliśmy z pozycji zwycięstwa, że zasiedliśmy już z Chrystusem w niebie - z Nim i z naszym Ojcem. Już pokonaliśmy ten świat!

Wiele błogosławieństw

John Fenn